

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Lipińska
Sędziowie:	SSA Jan Surma (spr.) SSA Dariusz Kłodnicki
Protokolant:	Justyna Łupkowska

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. J.**

przeciwko **Powiatowi Ś.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 3 listopada 2011 r. sygn. akt I C 1116/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;**

3. **zasądza od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego wŚ. na rzecz adw. K. N. kwotę 5.400 zł powiększoną o podatek od towarów i usług tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

UZASADNIENIE

Powód J. J., mieszkaniec J. w gminie S. domagał, się zobowiązania strony pozwanej Powiatu Ś. do przeprowadzenia z urzędu postępowania w sprawie wznowienia granic nieruchomości należącej do powoda oraz odtworzenia znaków granicznych i uzgodnienia treści księgi wieczystej nr (...) ze stanem na dzień założenia tej księgi, zasądzenia od strony pozwanej kwoty 500.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zasądzenia od strony pozwanej na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych i zasądzenia od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powoda ustanowionego z urzędu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm prawem przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego według norm prawem przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem, uzupełnionym postanowieniem z dnia 4 listopada 2011 r., Sąd Okręgowy w Świdnicy oddalił powództwo (pkt I), zasądzając od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 7200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i zasądzając od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. K. N. kwotę 7200 zł plus podatek od towarów i usług tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Przy ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zważył, że powództwo podlegało oddaleniu.

Oceniając w pierwszej kolejności żądania majątkowe powoda tj. żądania zasądzenia na jego rzecz od strony pozwanej odszkodowania i zadośćuczynienia Sąd I instancji stwierdził, iż nie zasługiwały one na uwzględnienie, albowiem strona pozwana Powiat Ś. nie posiada legitymacji procesowej biernej. Nie pozostaje ona bowiem w takim stosunku materialnym do przedmiotu sporu, aby możliwe było uznanie jej za zobowiązaną do naprawienia szkody powoda tj. za sprawcę naruszenia jego prawa własności. Sąd Okręgowy wskazał przede wszystkim, iż powód upatrywał swej szkody w zdarzeniach, które miały mieć miejsce w latach 1997 - 2000. Tymczasem nie budziło żadnych wątpliwości to, że strona pozwana Powiat Ś. powstała dopiero na mocy ustawy z dnia 05.06.1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2001 Nr 142, poz. 1592 t.j.), przy czym ustawa ta, z wyjątkiem kilku artykułów, weszła w życie dopiero z dniem 01.01.1999 r. Sąd I instancji stwierdził zatem, iż strona pozwana jako podmiot w ogóle nie istniejący w latach 1997 i 1998, kiedy miało dojść do naruszenia prawa własności powoda, nie może ponosić odpowiedzialności za szkody wynikłe ze zdarzeń mających miejsce w tym okresie. Zdaniem tego Sądu powód nie podolał też rygorom określonym w art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. i nie zdołał wykazać, by to właśnie strona pozwana miała być również sprawcą pozostałych szkód tj. szkód wynikających ze zdarzeń, które miały miejsce już w czasie jej istnienia. Abstrahując od tego, że powód nie zdołał w żaden sposób udowodnić (ani nawet przekonująco uzasadnić) wysokości dochodzonych przez siebie kwot tytułem odszkodowania, Sąd Okręgowy wskazał, iż świadczenia tego domagał się on tytułem naprawienia szkody za bezumowne korzystanie z jego nieruchomości podczas wykonywania prac związanych z usuwaniem skutków powodzi z roku 1997 i doprowadzenie do degradacji jego użytku rolnego, bezprawne pozbawienie go prawa własności do części nieruchomości oraz za naruszenie jego prawa własności poprzez immisje zanieczyszczeń płynnych z posesji należących do strony pozwanej (droga publiczna oraz szkoła podstawowa w J.), które to zanieczyszczenia spowodowały degradację substancji budynku mieszkalnego powoda. Nie roztrząsając samej okoliczności, czy szkody te rzeczywiście zaistniały i jaki przybrały rozmiar, Sąd I instancji stwierdził, że powód nie udowodnił, by sprawcą tych szkód była właśnie strona pozwana. Powód wskazywał przede wszystkim, iż jego prawo własności było wielokrotnie naruszane poprzez zniszczenie znaków granicznych, bezprawne wkraczanie na jego teren, dokonywanie na tym terenie składu materiałów mineralnych, uniemożliwianie mu wjazdu na posesję i prowadzenie produkcji rolnej - co w rezultacie doprowadziło do bezumownego i bezprawnego korzystania z jego gruntu i doprowadzenia do jego dewastacji. Następnie domagał się on także rekompensaty szkód moralnych i psychicznych polegających na konieczności dochodzenia swych praw przed organami administracji i sądami administracyjnymi, przy czym naruszenia te miały zostać dokonane w związku z likwidacją skutków powodzi z 1997 r. i odbudową systemu melioracji przez wykonawców działających na zlecenie strony pozwanej przy budowie szkoły i drogi w J.. Twierdzeń tych jednak powód w żaden sposób nie udowodnił. Pozwany Powiat Ś. zaprzeczył jakoby prowadził jakiegokolwiek prace melioracyjne (albowiem nie jest to zadaniem własnym powiatu jako jednostki samorządu terytorialnego), czy też roboty związane z usuwaniem skutków powodzi, natomiast powód nie zaoferował żadnych dowodów, które wykazałyby, że było inaczej. Powołując się na zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności na przedłożone przez powoda odpisy wyroków sądów administracyjnych z uzasadnieniami oraz wyroku Sądu Rejonowego w Ś. wydanego w sprawie o sygn. akt I C 81/02 z uzasadnieniem, w tychże postępowaniach powód utrzymywał, iż prace melioracyjne i związane z usuwaniem skutków powodzi z 1997 r. prowadzone były przez Gminę S. i Skarb Państwa, zaś będąca stroną pozwaną w sprawie I C 81/02 Gmina S. przyznała, iż to ona prowadziła prace melioracyjne. Co więcej, Sąd Okręgowy zauważył, że przedłożone wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego uchylające decyzje Burmistrza Miasta S. dot. nieuwzględniania wniosków powoda o zwolnienie z podatku w latach

1998 i 1999 wcale nie potwierdzają, że powód istotnie był ograniczony w korzystaniu ze swej nieruchomości, a sugerują jedynie, że przed wydaniem kolejnych decyzji Burmistrz winien przytaczane przez powoda w tych postępowaniach okoliczności dokładnie zweryfikować tj. zbadać czy istotnie do takiego ograniczenia powoda w wykonywaniu prawa własności doszło.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie dowiódł również, że to strona pozwana dopuściła się bezprawnego pozbawienia go prawa własności do części nieruchomości. Jak wykazało postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszej sprawie kwestia przebiegu granic działek nieruchomości powoda i jego żony, którzy twierdzili, iż zabrano im około 10 arów powierzchni gruntu, była przedmiotem wielu postępowań, wyjaśnień i kontroli wielu organów administracji publicznej, służb gminnych, powiatowych, inspekcji wojewódzkiej począwszy od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Sąd zważył, iż niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy są twierdzenia powoda zawarte w pozwie i w piśmie procesowym z dnia 01.08.2011 r., jakoby miał on być nadal właścicielem nieruchomości rolnej położonej w J. o łącznej powierzchni 0,74 ha składającej się z działek o nr (...), jak też jego zarzuty jakoby nieprawidłowe były zapisy zawarte w księdze wieczystej nr (...) wskazujące na to, że aktualnie nieruchomość powoda składa się obecnie tylko z jednej działki o powierzchni 0,20 ha i zarzuty, jakoby pozostałe działki miały zostać odłączone bez jego wiedzy w roku 2007 na podstawie sprostowania z rejestru gruntów złożonego do sądu wieczystoksięgowego przez (...) Biuro Geodezji i Katastru w Ś.. Strona pozwana przedłożyła w tym zakresie dowody w postaci z umów przeniesienia praw własności, jakie powód wraz z żoną zawarł w dniach 11.11.2007r. i 18.02.2008 r., na mocy których dokonali sprzedaży działek o nr (...) (o powierzchni 0,11 ha) oraz działek o nr (...) (o łącznej powierzchni 0,54 ha). Powód więc sam wyzbył się własności w/w działek. Oczywistym przy tym jest, że skoro wcześniej nabył on od W. K. działki nr (...) oraz działki nr (...) (wszystkie o łącznej powierzchni 0,74 ha), to po zbyciu w latach 2007 - 2008 działek nr (...) o łącznej powierzchni 0,54 ha, jest on obecnie wraz z żoną właścicielem jedynie działki nr (...) o powierzchni 0,20 ha, co wprost wynika z aktualnego wydruku z księgi wieczystej nr (...). Nie sposób tu zatem upatrywać jakiegokolwiek działania (zwłaszcza działania bezprawnego) w zachowaniu strony pozwanej. Nadto, jak wynika z przedłożonych przez stronę pozwaną dowodów, Wojewódzki Inspektor Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego we W. stwierdził zgodność zapisów w ewidencji gruntów i budynków działki nr (...) z powierzchnią określoną w akcie notarialnym z dnia 26.01.1973 r. (umowa, na mocy której powód wraz z żoną nabył tę działkę) oraz w projekcie podziału z dnia 19.02.1973 r., a także, że granice tej działki zostały zatwierdzone decyzją Powiatowej Rady Narodowej w Ś. z dnia 19.02.1973 r. i są obecnie granicami prawnymi, przy czym nie były one przez powoda i jego żonę kwestionowane ani podczas ich ustalania (przy czym powód był obecny), ani też podczas kolejnych postępowań podziałowych dotychczasowych działek przyległych oraz ustaleń granic dokonywanych w 1992 r. w trakcie prac geodezyjnych związanych z opracowaniem mapy zasadniczej.

Zdaniem Sądu I instancji nieudowodnione zostało również, iż to strona pozwana ponosić winna odpowiedzialność za immisje zanieczyszczeń płynnych na posesję powoda, które to immisje doprowadzić miały do degradacji jego budynku mieszkalnego. Powód wskazywał, iż immisje te pochodzą z posesji należących do strony pozwanej (droga publiczna oraz szkoła podstawowa w J.), jak też z nielegalnie utworzonego przez właściciela sąsiedniej posesji R. M. otwartego szamba. Sąd zważył, iż droga, z której nieprawidłowy – zdaniem powoda - sposób odprowadzania wód opadowych (wadliwa budowa kanalizacji) nie zabezpiecza nieruchomości powoda przed zalewaniem nie jest drogą powiatową, a tylko taka droga stanowi własność powiatu i tylko za taką strona pozwana mogłaby odpowiadać. Jak wynika z informacji z rejestru gruntów droga ta jest wprawdzie drogą publiczną, jednakże stanowi ona własność Skarbu Państwa. Z całą pewnością zatem strona pozwana nie prowadziła żadnych prac związanych z podniesieniem poziomu jezdnii, zwłaszcza zaś w latach 1997 – 1998, kiedy to – jak wspomniano – strona ta jeszcze w ogóle nie istniała. Z kolei funkcjonująca na sąsiedniej działce szkoła nie jest też prowadzona przez stronę pozwaną. Odpowiedzialność za prowadzenie na danym terenie szkół podstawowych i gimnazjów spoczywa na właściwej terytorialnie gminie, należy to bowiem do obowiązkowych zadań własnych gmin. Gmina prowadząca szkoły podstawowe i gimnazja odpowiada za ich działalność, w szczególności nadzoruje je w zakresie finansowym i administracyjnym, przy czym władze samorządu gminnego są m.in. zobowiązane wykonywać remonty obiektów szkolnych oraz realizować zadania inwestycyjne. Strona pozwana nie może zatem ponosić odpowiedzialności za szkody spowodowane immisjami, które pochodzą z miejsc, za które nie jest ona w żaden sposób odpowiedzialna (droga Skarbu Państwa, szkoła prowadzona przez

Gminę). Stwierdzenie to tyczy się także immisji pochodzących z szamba, które znajduje się na posesji prywatnej osoby trzeciej (tu: R. M. (2)).

Powód upatrywał także swej szkody w rzekomym lekceważeniu go i naruszaniu jego praw przez organy strony pozwanej w ten sposób, że nie był on powiadamiany o postępowaniach administracyjnych, w których posiadał przymiot strony. Sąd Okręgowy zważył, iż w tym zakresie powód przedłożył dwa wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 03.10.2003 r., z których wynika, iż nie był on stroną w postępowaniu o udzielenie R. M. (2) pozwolenia na budowę domu mieszkalnego jednorodzinnego z zakładem rzemieślniczym (cukiernią), jak też, że nie zostały rozważone interesy powoda w postępowaniu o ustalenie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu dla inwestycji polegającej na budowie sanitariatów wraz z zapleczem istniejącego budynku Gimnazjum w J.. Pierwsze z tych postępowań administracyjnych toczyło się przed Kierownikiem Wydziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Miasta i Gminy w S., a następnie przed Wojewodą (...). Drugie zaś przed Burmistrzem Miasta S., a następnie przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym. Żaden zatem z powyższych organów nie jest organem strony pozwanej bądź też nie działa w jej strukturach organizacyjnych tak, aby pozwana mogła ponosić odpowiedzialność za ich działania bądź zaniechania. Sąd Okręgowy podkreślił też, że przecież nie w samym fakcie pomijania go w toku tych postępowań powód upatrywał swej szkody (nie wskazał on bowiem, w jaki sposób te pominięcia mogły go narazić na straty lub nieosiągnięcie korzyści). Odnośnie sanitariatów chodziło mu w istocie o szkody, które źródło miały mieć w immisjach zanieczyszczeń płynnych ze szkoły, w której wybudowano te sanitariaty (za co, jak już wyżej wskazano, pozwana odpowiadać nie może). Nie wskazywał on również, by szkodę miało mu przynieść samo wybudowanie przez R. M. (2) domu jednorodzinnego i zakładu rzemieślniczego, lecz to, że na posesji R. M. (2) znajduje się szambo, co nie pozostaje przecież w żadnym związku z wydaniem pozwolenia na budowę domu i zakładu.

Nadto powód podnosił, iż nadal obowiązany jest do ponoszenia podatku rolnego i podatku od nieruchomości o powierzchni 0,74 ha pomimo użytkowania faktycznie mniejszego areалу. Sąd Okręgowy zważył, iż obecnie - po dokonaniu w latach 2007 - 2008 zbycia działek (...) - powód i jego żona są właścicielami nieruchomości składającej się jedynie z działki (...) i istotnie tylko od tej nieruchomości winni oni być zobowiązani do ponoszenia stosownych ciężarów publicznych. Podatki te jednak nie są uiszczane stronie pozwanej. Organem podatkowym właściwym w sprawach podatku rolnego jest wójt (burmistrz, prezydent miasta), a więc organ wykonawczy gminy, a nie powiatu. Podatek od nieruchomości jest podatkiem lokalnym, pobieranym także przez samorządy gminne. W związku z powyższym strona pozwana nie może być obowiązana do uiszczenia na rzecz powoda z tego tytułu jakiegokolwiek odszkodowania. O ile zaś podatki te rzeczywiście naliczane i pobierane są w wysokościach wyższych, niżby to wynikało z posiadanych przez powoda zasobów nieruchomości (0,20 ha), to powód, dbając należycie o swoje interesy, winien zwrócić się do podmiotów opowiedzianych za pobór tych podatków o wyjaśnienie zaistniałych rozbieżności i ewentualny zwrot nadpłaconych w przeszłości podatków.

Podobnie nie zasługiwały, w ocenie Sądu Okręgowego, na uwzględnienie żądania powoda zasądzenia na jego rzecz od strony pozwanej zadośćuczynienia w łącznej kwocie 200.000 zł. Krzywdę swą powód wywodził głównie z tych samych okoliczności, na które powoływał się na uzasadnienie żądania zasądzenia odszkodowania, a za które – jak już szczegółowo w przeprowadzonych wyżej wywodach wskazano – strona pozwana odpowiedzialności ponosić nie może. Powód nie zaoferował żadnych dowodów na to, że organy strony pozwanej nie respektowały orzeczeń sądów w zakresie jego prawa własności i nie wskazał, których orzeczeń miałoby to dotyczyć. O ile zaś rzeczywiście organy strony pozwanej nie reagowały na wnioski powoda o nakazanie R. M. (2) zlikwidowania szamba, to powodowi przysługiwała w tym zakresie skarga na bezczynność organów (a także żądanie wymierzenia tym organom grzywny). Jeśli zaś wydana została taka decyzja (czego jednak powód w żaden sposób nie udowodnił), to ewentualne jej wykonanie egzekwowane mogłoby być od R. M. (2), nie zaś od strony pozwanej. Także naprawienia szkody związanej z immisjami z tegoż szamba na nieruchomość powoda (bądź też nakazania zlikwidowania źródła tych immisji), mógłby on żądać właśnie od R. M. (2). Brak jest zatem w ocenie Sądu jakichkolwiek podstaw do tego, by za szkody moralne i psychiczne powoda odpowiedzialność ponosić miała właśnie strona pozwana. W tym zatem zakresie strona pozwana także nie ma legitymacji procesowej biernej w niniejszym postępowaniu.

Zdaniem Sądu I instancji nie zasługiwało również na uwzględnienie żądanie powoda zobowiązania strony pozwanej Powiatu Ś. do przeprowadzenia z urzędu postępowania w sprawie wznowienia granic nieruchomości należącej do powoda oraz odtworzenia znaków granicznych i uzgodnienia księgi wieczystej nr (...) ze stanem na dzień założenia tej księgi. Na uzasadnienie tego żądania powód wskazał, iż na skutek działania Powiatowego Biura Geodezji i Katastru w Ś. w 2007 roku bez jego wiedzy pozostałe działki (poza działką nr (...)) zostały odłączone, a nadto, że podczas wykonywania na zlecenie strony pozwanej prac z zakresu melioracji doszło do zniszczenia znaków granicznych jego nieruchomości. Zarzuty te nie znajdują żadnego potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym, co Sąd I instancji szczegółowo omówił w tej części uzasadnienia, która traktowała o roszczeniu odszkodowawczym powoda. Sąd podkreślił przy tym, iż zgodnie z ustawą z dnia 17.05.1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2010 roku, Nr 193, poz. 1287 t.j. z późn. zm.) wznowienie granic nie jest przeprowadzane ani w trybie administracyjnym, ani sądowym, a jest to jedynie techniczna procedura geodezyjna, która zainicjowana może być przez samego zainteresowanego - właściciela (użytkownika wieczystego nieruchomości) i nie ma w tym zakresie potrzeby uzyskiwania orzeczenia sądowego nakazującego przeprowadzenie takich czynności, skoro dokonuje ich podmiot prowadzący działalność gospodarczą w tym zakresie. O ile zaś powodowi chodziło o określenie zasięgu jego prawa własności nieruchomości tj. o ustalenie przebiegu granic nieruchomości z przyległymi nieruchomościami, to jest to rozgraniczenie nieruchomości czyli odrębny tryb od wznowienia znaków granicznych, który również normuje Prawo geodezyjne i kartograficzne (art. 29 - 37 tejże ustawy). Wyczerpanie trybu administracyjnego (postępowania prowadzonego przed właściwym wójtem /burmistrzem, prezydentem miasta) jest konieczne przed skierowaniem sprawy do sądu przez stronę niezadowoloną z wyników administracyjnej procedury rozgraniczeniowej. Sąd rozpatruje sprawę także wtedy, gdy organ umorzy postępowanie administracyjne wówczas, gdy brak jest podstaw do wydania decyzji. Sprawy te rozpatrywane są wtedy przez właściwe miejscowo sądy rejonowe w trybie postępowania nieprocesowego w oparciu o przepis art. 153 k.c. z udziałem wszystkich zainteresowanych. Wniesienie sprawy od razu do sądu, z pominięciem pierwszego etapu przed organem wykonawczym gminy powoduje, iż powództwo takie jako przedwczesne podlega oddaleniu. W niniejszej sprawie powód procedury takiej nie wyczerpał, choć wielokrotnie informowany był przez różne organy, iż jest ona konieczna. Co więcej, powód nie wskazał nawet, która granica (czy wszystkie granice) jego nieruchomości są sporne. Wprawdzie świadek W. M. (geodeta) zeznał, iż podczas wykonywania przez niego czynności wytyczenia granic ok. 3 - 5 lat temu, powód zgłaszał jakieś zarzuty dotyczące tych granic, jednakże okazało się, iż nie jest on już właścicielem nieruchomości, której granice były wytyczane, więc choć jego zarzuty zostały zaprotokołowane, to nie były one brane pod uwagę, skoro powód nie mógł być stroną tego postępowania. Świadek ten z całą pewnością stwierdził również, iż podczas wykonywania tych czynności korzystał z punktów osnowy geodezyjnej, a nadto dysponował dokumentami (...) Ośrodka (...), z których wynikało, iż przebieg granicy jest jednoznaczny. Ostatecznie zatem i to żądanie powoda podlegać musiało oddaleniu jako przedwczesne. Na marginesie już tylko Sąd I instancji stwierdził, że sprawy o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym należą także wyłącznie do właściwości sądów rejonowych, co wynika wprost z treści przepisu art. 17 ust. 4 k.p.c.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy powoda o zwrócenie się do Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej o nadesłanie kompletnej dokumentacji dotyczącej wznowienia granic spornej nieruchomości, sporządzonej przez świadka W. M. wraz z protokołem wznowienia znaków granicznych, w którym to protokole winny znajdować się uwagi powoda co do przebiegu granicy jego nieruchomości i dopuszczenie tego dowodu na okoliczność uwag, które już wtedy były zgłaszane przez powoda, bowiem skoro powód nie był właścicielem działek, odnośnie których toczyło się to postępowanie i w związku z tym nie był stroną postępowania, to podnoszone przez niego wówczas zarzuty pozostawały bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. O ile zaś powód kwestionował przebieg granicy działki nr (...) to, jak już wskazano powyżej, nie wyczerpał on w tym zakresie stosownej procedury administracyjnej.

Sąd I instancji oddalił również dowód z przesłuchania stron, albowiem zgromadzony materiał dowodowy był wystarczający dla uznania bezzasadności wysuwanych przez powoda przeciwko stronie pozwanej roszczeń i jako taki dostatecznie wyjaśniał okoliczności sporne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

I. obrazę prawa materialnego w postaci art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 353 § 1 i 2 k.c. poprzez ich zastosowanie w sytuacji, kiedy roszczenie powoda nie dotyczyło odpowiedzialności ex contractu;

II. obrazę prawa materialnego w postaci art. 417 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, kiedy roszczenie powoda o odszkodowanie i zadośćuczynienie oparto na odpowiedzialności ex delicto za zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej w zakresie kompetencji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego powiatu Ś. i jego obowiązku reagowania na fakt łamania prawa budowlanego w zakresie eksploatacji obiektu budowlanego, jakim jest szamba wykonane w systemie otwartym oraz drożności obiektów budowlanych infrastruktury drogowej, tj. drożności przepustów drogowych, skutkiem czego doszło do notorycznego zalewania nieruchomości powoda i degradacji budynku posadowionego na tej nieruchomości;

III. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż pozwany nie posiada legitymacji procesowej biernej, podczas gdy z treści pozwu wynika jednoznacznie, iż przyczyną jego wytoczenia jest zaniechanie działania urzędu podległego powodowi w zakresie wykonywania władzy publicznej;

IV. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż pomiędzy zaniechaniem działania przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego a faktem zalewania posesji powoda nie ma związku przyczynowo-skutkowego skutkującego odpowiedzialnością deliktową tegoż urzędu, podczas gdy zasady logiki wskazują, że wydanie decyzji administracyjnej nakazującej usunięcie nielegalnie wykonanego otwartego szamba oraz nakazanie w tym trybie wykonania odprowadzenia wody z drogi publicznej w sposób nie powodujący zalewania budynku powoda, a następnie egzekucja tych decyzji administracyjnych zabezpieczyłaby dom powoda przed degradacją i całkowitą utratą wartości;

V. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż strona pozwana nie dopuściła się bezprawnego pozbawienia powoda prawa do części nieruchomości, podczas gdy powód konsekwentnie twierdzi, iż nie dokonał zbycia żadnej działki z obszaru nieruchomości nabytej w 1973 r., a wszelkie odłączenia zostały dokonane bez jego wiedzy na podstawie sprostowania przesłanego do sądu wieczystoksięgowego przez urząd podległy powodowi, tj. Powiatowe Biuro Katastru i Geodezji;

VI. obrazę prawa procesowego w postaci art. 227 k.p.c., art. 252 k.p.c. i art. 299 k.p.c. przez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony powodowej w przedmiocie zasadność wysokości dochodzonego odszkodowania i zadośćuczynienia oraz oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu ze zbioru dokumentów Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Ś., które to dowodu były istotne dla rozstrzygnięcia merytorycznego sprawy.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę wyroku przez orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu, zasądzenie kosztów procesu oraz zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powoda adw. K. N. kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie w II instancji wg norm prawem przypisanych, a z ostrożności procesowej, w przypadku uznania konieczności uzupełnienia materiału dowodowego, powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji. Ponadto, w przypadku utrzymania wyroku oddalającego powództwo, skarżący wniósł o zmianę punktu III sentencji wyroku i odstąpienie, na podstawie art. 102 k.p.c., od obciążenia powoda kosztami zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów apelacji, w pierwszym rzędzie należało przeanalizować te, które dotyczyły naruszenia prawa procesowego, albowiem ocena zasadności naruszenia prawa materialnego może być dokonana dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia stanowiące podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku dokonane zostały zgodnie z obowiązującą procedurą.

W ocenie Sądu Apelacyjnego za bezzasadny należało uznać zarzut naruszenia przepisów art. 227 k.p.c., art. 252 k.p.c. i art. 299 k.p.c. Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący i trafny wyjaśnił przyczyny oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron i wniosku powoda o zwrócenie się do Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej o nadesłanie kompletnej dokumentacji dotyczącej wznowienia granic spornej nieruchomości, sporządzonej przez świadka W. M. wraz z protokołem wznowienia znaków granicznych i dopuszczenie tego dowodu na okoliczność uwag, które już wtedy były zgłaszane przez powoda. Słusznie Sąd I instancji skonstatował, że skoro powód nie był właścicielem działek, których dotyczyło to postępowanie i w konsekwencji nie był stroną postępowania, to podnoszone przez niego wówczas zarzuty pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, mimo że zostały zapisane w protokołach. Odnosząc się natomiast do oddalenia wniosku o przesłuchanie stron, podkreślenia wymaga, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje Sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. W przekonaniu Sądu Okręgowego materiał ten był wystarczający dla uznania bezzasadności wysuwanych przez powoda przeciwko stronie pozwanej roszczeń i jako taki dostatecznie wyjaśniał okoliczności sporne, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, zatem nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron. Zważyć przy tym należy, że powód na rozprawie, podczas której Sąd oddalił oba w/w wnioski dowodowe, nie zgłosił zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c., wobec czego nie przysługuje mu prawo powoływania się to ewentualne uchybienie w toku postępowania przed Sądem II instancji. Ponadto podkreślenia wymaga, że powód w żadnym piśmie procesowym (ani w pozwie, ani piśmie procesowym z dnia 01.08.2011 r.) nie składał wniosku dowodowego o przesłuchanie stron. Nie przedłożył także w terminie 14 dni od wezwania doręzonego mu w dniu 09.09.2011 r. (k. 110-111) pisma procesowego zawierającego wszelkie wnioski, twierdzenia i zarzuty (w tym np. wnioski dowodowe) pod rygorem utraty prawa ich zgłoszenia w toku dalszego postępowania w trybie art. 207 § 3 k.p.c. Wniosek o przesłuchanie strony pozwanej, który Sąd trafnie ocenił jako wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, sformułowała jedynie strona pozwana w odpowiedzi na pozew. Jednakże niewątpliwie nie był on złożony na okoliczność ustalenia zasadności wysokości dochodzonego odszkodowania i zadośćuczynienia.

Nie sposób także uznać, by Sąd błędnie ustalił, że powód wraz z małżonką zbył w latach 2007 – 2008 działki (...), skoro okoliczności te potwierdzają dokumenty urzędowe w postaci zawartych w formie aktów notarialnych umów sprzedaży w/w nieruchomości. Zaprzeczając prawdziwość tych dokumentów, powód, stosownie do treści art. 252 k.p.c., powinien okoliczności te udowodnić. Tymczasem po otrzymaniu odpowiedzi na pozew, powód nie ustosunkował się do sformułowanych w niej zarzutów i dołączonych do niej dokumentów w postaci wymienionych wyżej kserokopii wypisów aktów notarialnych. Dopiero w apelacji zaprzeczył, by sprzedał nieruchomości, które nabył w 1973 r., choć grunty sprzedane w latach 2007 – 2008 powód nabył w dniu 04.01.1974 r., zaś Sąd nie ustalił by chodziło tu o działkę zakupioną przez powoda w 1973 r., ale nawet na tę okoliczność skarżący nie przedstawił żadnego dowodu.

Mając na względzie powyższe, stwierdzić należało, że Sąd Okręgowy w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, uwzględniającego zasady rozkładu ciężaru dowodu, ustalił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całokształcie zaoferowanego przez strony materiału dowodowego. Dokonując zaś oceny tak zebranego materiału dowodowego, nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów, wyznaczonych treścią przepisu art. 233 k.p.c., a w szczególności zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Wobec czego Sąd Apelacyjny ustalenia te w całości podziela i przyjmuje za podstawę swego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do zarzutów apelacji opisanych w punktach III i IV, Sąd Apelacyjny miał na uwadze, iż w rzeczywistości nie dotyczą one błędów w ustaleniach faktycznych, lecz zastosowania prawa materialnego. Trzeba bowiem zważyć, że legitymacja procesowa bierna i ustalenie związku przyczynowego między szkodą a działaniem jej domniemanego sprawcy wymaga uprzedniego dokonania subsumcji ustalonych okoliczności pod normę prawną, z której – zdaniem Sądu meriti – powód wywodzi swe roszczenie.

Rozważając zatem zarzuty naruszenia prawa materialnego, Sąd Odwoławczy za chybiony uznał po pierwsze zarzut naruszenia przepisów art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 353 § 1 i 2 k.c. Wbrew błędnemu przekonaniu powoda ogólne przepisy o zobowiązaniach dotyczą zarówno odpowiedzialności kontraktowej, deliktowej, jak i mieszanej. Zatem

bez względu na źródło zobowiązania, z którego uprawniony wywodzi swoje roszczenie, zastosowanie znajdują ogólne przepisy definiujące zobowiązanie, szkodę czy związek przyczynowy.

Za bezzasadny należało uznać także zarzut błędnego ustalenia przez Sąd Okręgowy braku legitymacji biernej strony pozwanej. Sąd ten wyraźnie stwierdził, iż strona pozwana jako podmiot w ogóle nie istniejący w latach 1997 i 1998, nie może ponosić odpowiedzialności za szkody wynikłe ze zdarzeń mających miejsce w tym okresie, natomiast odnośnie pozostałych szkód powód nie podolał rygorom określonym w art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. i nie zdołał wykazać, by to właśnie strona pozwana miała być ich sprawcą. Skoro zarówno w postępowaniach administracyjnych, jak i w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Ś. o sygn. akt I C 81/02 powód utrzymywał, iż prace melioracyjne i prace związane z usuwaniem skutków powodzi z 1997 r. prowadzone były przez Gminę S. i Skarb Państwa, zaś będąca stroną pozwaną w sprawie I C 81/02 Gmina S. przyznała, iż to ona prowadziła prace melioracyjne, brak było podstaw do uznania, iż prace te prowadziła strona pozwana, a nadto, że w ich wyniku doszło do jakichkolwiek degradacji użytku rolnego powoda, co Sąd I instancji trafnie i wyczerpująco wyjaśnił. Równie prawidłowo ocenił Sąd I instancji, iż powód nie dowiódł, że to strona pozwana dopuściła się bezprawnego pozbawienia go prawa własności do części nieruchomości, o ile w ogóle do tego doszło. Sąd wskazał na okoliczność, iż kwestia przebiegu granic działek nieruchomości powoda i jego żony, którzy twierdzili, iż zabrano im około 10 arów powierzchni gruntu, była przedmiotem wielu postępowań, wyjaśnień i kontroli wielu organów administracji publicznej, służb gminnych, powiatowych, inspekcji wojewódzkiej poczynawszy od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Sąd zważył również, iż niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy są zawarte w pozwie i w piśmie procesowym z dnia 01.08.2011 r. twierdzenia powoda, jakoby miał on być właścicielem nieruchomości rolnej położonej w J. o łącznej powierzchni 0,74 ha składającej się z działek o nr (...), jak też jego zarzuty jakoby nieprawidłowe były zapisy zawarte w księdze wieczystej nr (...) wskazujące na to, że nieruchomość powoda składa się obecnie tylko z jednej działki o powierzchni 0,20 ha i zarzuty powoda, jakoby pozostałe działki miały zostać odłączone bez jego wiedzy w roku 2007 na podstawie sprostowania z rejestru gruntów złożonego do sądu wieczystoksięgowego przez Powiatowe Biuro Geodezji i Katastru w Ś. wobec przedstawienia przez stronę pozwaną dowodów w postaci dokumentów z umów przeniesienia praw własności, jakie powód wraz z żoną zawarli w dniach 11.11.2007 r. i 18.02.2008 r., na mocy których dokonali sprzedaży działek o nr (...) (o powierzchni 0,11 ha) oraz działek o nr (...) (o łącznej powierzchni 0,43 ha). Nie sposób tu zatem upatrywać jakiegokolwiek działania (zwłaszcza działania bezprawnego) w zachowaniu strony pozwanej. Nadto, jak wynika z przedłożonych przez stronę pozwaną dowodów, Wojewódzki Inspektor Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego we W. stwierdził zgodność zapisów w ewidencji gruntów i budynków działki nr (...) z powierzchnią określoną w akcie notarialnym z dnia 26.01.1973 r. (umowa, na mocy której powód wraz z żoną nabył tę działkę) oraz w projekcie podziału z dnia 19.02.1973 r., a także, że granice tej działki zostały zatwierdzone decyzją Powiatowej Rady Narodowej w Ś. z dnia 19.02.1973 r. i są obecnie granicami prawnymi, przy czym nie były one przez powoda i jego żonę kwestionowane ani podczas ich ustalania (przy czym powód był obecny), ani też podczas kolejnych postępowań podziałowych dotychczasowych działek przyległych oraz ustaleń granic dokonywanych w 1992 r. w trakcie prac geodezyjnych związanych z opracowaniem mapy zasadniczej.

Sąd Okręgowy także prawidłowo uznał, że strona pozwana nie może odpowiadać za immisje zanieczyszczeń płynnych z nieruchomości, na której posadowiona jest szkoła oraz droga publiczna, bowiem – jak wykazało postępowanie dowodowe – ani szkoła ani droga nie są własnością strony pozwanej, nie znajdują się w jej zarządzie i nie ma ona żadnych kompetencji do administrowania nimi (droga Skarbu Państwa, szkoła prowadzona przez Gminę).

Równie trafnie Sąd I instancji oddalił powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia w łącznej kwocie 200.000 zł. Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że powód nie zaoferował żadnych dowodów na to, iż organy strony pozwanej nie respektowały orzeczeń sądów w zakresie jego prawa własności, nie wskazując przy tym, których orzeczeń miałyby to dotyczyć.

Podzielając wniosek Sądu Okręgowego o braku legitymacji biernej strony pozwanej także w przypadku żądania zadośćuczynienia 100.000 zł za straty moralne i psychiczne spowodowane zaniechaniem Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego wzywającego do wydania R. M. (2) decyzji nakazującej likwidację szamba, Sąd Odwoławczy nie podziela argumentacji Sądu meriti w tym zakresie. Istotnie podstawą cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej

za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej lub niewydanie orzeczenia lub decyzji, gdy obowiązek ich wydania przewiduje przepis prawa może stać się przepis art. 417 § 1 k.c. lub art. 417 § 3 k.c., których Sąd Okręgowy w ogóle nie wziął pod uwagę, sugerując powodowi jedynie złożenie skargi na bezczynność organu. Niemniej jednak zauważyć należy, że strona pozwana trafnie zarzuciła, iż Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego stosownie do przepisów ustawy Prawo Budowlane jest organem nadzoru budowlanego wykonującym zadania władzy publicznej z zakresu administracji rządowej. Nie działa on zatem jako organ jednostki samorządu terytorialnego, jaką jest powiat, wobec czego jednostka ta nie ponosi odpowiedzialności za jego ewentualne zaniechania, o których mowa w powołanych wyżej przepisach Kodeksu cywilnego. W konsekwencji stwierdzić należy, że powiat nie posiada legitymacji biernej w sprawach o odszkodowanie czy zadośćuczynienie za zaniechania Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, albowiem taką legitymację posiadać może jedynie Skarb Państwa. To stanowisko strony pozwanej i Sądu I instancji znajduje swoje uzasadnienie w postanowieniu Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 6.05.2010 r. – sygn. II GWS 5/10.

W świetle powyższego bezzasadnym okazał się również zarzut błędnego ustalenia, iż pomiędzy zachowaniem Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego a zalewaniem posesji powoda nie ma związku przyczynowego, albowiem nawet jeśli powód taki związek by wykazał, to wobec braku odpowiedzialności strony pozwanej za działania i zaniechania Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego ustalenie takie nie miałyby żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy skierowanej przeciwko jednostce samorządu terytorialnego.

W konsekwencji nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut obrazy art. 417 k.c., choć istotnie Sąd I instancji nie wskazał tego przepisu jako podstawy prawnej żadnego z żądań powoda o zapłatę odszkodowania lub zadośćuczynienia. Biorąc pod uwagę żądania powoda i przytoczone dla ich uzasadnienia okoliczności, przepis ten mógłby stanowić podstawę odpowiedzialności strony pozwanej jedynie wówczas, gdyby Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego działał jako organ pozwanej jednostki samorządu terytorialnego, a nie – administracji rządowej lub też gdyby powód udowodnił, że strona pozwana nie wykonywała orzeczeń sądowych, czego jednak skarżący nie tylko nie uczynił, ale nawet nie wskazał, o jakie orzeczenia chodzi.

Sąd Apelacyjny za Sądem I instancji nie znalazł również podstaw do uwzględnienia zgłoszonych w pozwie roszczeń nie pieniężnych, tj. roszczenia o zobowiązanie Powiatu Ś. do przeprowadzenia z urzędu postępowania w sprawie wznowienia granic nieruchomości należącej do powoda oraz odtworzenia znaków granicznych i uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Z materiału dowodowego sprawy wynika bowiem, że powodowi najprawdopodobniej (po zbyciu działek w 2007 r. i 2008 r.) nie mogą przysługiwać już takie roszczenia, które mogą być dochodzone, co trafnie argumentuje Sąd Okręgowy w niniejszym postępowaniu w oparciu o przepisy ustawy z dn. 17.05.1989 r. – Prawo Geodezyjne i Kartograficzne oraz w oparciu o przepisy ustawy z dn. 6.07.1981 r. – o księgach wieczystych i hipotece.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zaś rozstrzygnięcie o przyznaniu wynagrodzenia pełnomocnikowi powoda z tytułu udzielenie z urzędu nieopłaconej pomocy prawnej – na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity – Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.) w zw. z §6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.)

Wprawdzie powód wnosił w apelacji o odstąpienie od obciążenia go kosztami procesu w myśl art. 102 k.p.c., jednakże nie wskazał nawet przyczyn uzasadniających wnioszek. Zgodnie z tym przepisem w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie taki szczególnie uzasadniony wypadek nie zachodzi, zwłaszcza przy uwzględnieniu mnogości powództw wytoczonych przez powoda. Sposób skorzystania z przepisu art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie ten uzasadniony wypadek (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.05.2010, II PK 359/09, LEX nr 603828). Ocena

ta musi jednakże uwzględniać wszystkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na jej podjęcie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11.02.2010 r., I Cz 112/09, LEX nr 564753), bowiem cytowany przepis jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 16.02.1981 r., IV PZ 11/81, LEX nr 8307). Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14.01.1974 r. (II CZ 210/73, LEX nr 7366), zastosowanie tego przepisu przez sąd powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej). Co istotne w tej mierze, okoliczności osobiste dotyczące strony, jak przykładowo jej trudna sytuacja finansowa, w zasadzie nie kwalifikują się pod przytoczony art. 102 k.p.c., który stanowi wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Dodatkowo należy mieć na uwadze, że nawet zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi (art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. „o kosztach sądowych w sprawach cywilnych”). Całokształt okoliczności tej konkretnej sprawy, w tym wystąpienie przez powoda z roszczeniem przeciwko stronie pozwanej, mimo świadomości, że za wiele z wymienionych w pozwie szkód strona pozwana nie może odpowiadać, bowiem wcześniej powód w innych osobach upatrywał sprawców naruszeń uzasadniają zastosowanie przy orzekaniu o kosztach procesu podstawowej zasady, przewidzianej w art. 98 k.p.c., jaką jest odpowiedzialność za wynik procesu. Powód przegrał bowiem sprawę o odszkodowanie i zadośćuczynienie przede wszystkim z uwagi na brak legitymacji biernej strony pozwanej i nieudowodnienie w istocie wszystkich przesłanek ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej Powiatu Ś., narażając nie tylko siebie, ale i Skarb Państwa oraz stronę przeciwną na ponoszenie zbędnych kosztów procesu.

mw